TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rok jedenasty. **Nr. 42.** **Lwów, 21 października 1848.**

Wychodzi co sobota. Przedpłata dla odbierających w drukarni P. Pillera pod l. 98 4/4 we Lwowie wynosi rocznie 5 złr., na poczcie lwowskiéj 6 złr. 36 kr. a na wszelkich innych stacyach pocztowych 7 złr. 24. kr. m. k. Można także zapisywać się na Tygodnik po wszystkich księgarniach w kraju i za granicą, tudzież na wszystkich stacyach pocztowych w królestwie polskiem, w x. poznańskiem i w prowincyach rosyjskich. Prenumerować można każdego czasu, rocznie lub półrocznie.

Wystawa bydła we Lwowie.

Nadesłano z komitetu Towarzystwa gospodarczego.

Na posiedzeniu IV. ogólnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego, odbytego we Lwowie dnia 29go stycznia 1847, zapadła uchwała, żeby w celu przyczynienia się do wzrostu chowu bydła *) zaprowadzone były we Lwowie po każdem letniem ogólnem zgromadzeniu wystawy bydła, połączone ze znacznemi nagrodami dla sztuk celujących. Komitet przedłożył c. k. Rządom krajowym w tym celu wypracowany program do statutów i otrzymał dnia 23 czerwca r. b. od tychże odpowiedź następującej treści:

«Najwyższem postanowieniem z dnia 5go kwietnia r. b. raczył najjaśniejszy Pan zezwolić, ażeby galicyjskie Towarzystwo gospodarskie z zakupionych najcelniejszych sztuk bydła w czasie co roku przedsięwziętej wystawy bydła, jednego buhaja, 1 krowę, 1 barana, i jednego ogiera w 3 po sobie następnych latach zamierzonemu podciągnęło losowaniu.»

«O czem galicyjskie Towarzystwo gospodarskie w moc dekretu wysokiej kancelaryi nadwornej z d. 8 maja r. b. do l. 13.011, z tem wezwaniem uwiadamia się, ażeby każdego czasu stosowne do tego celu miejsca za porozumieniem się z tutejszym magistratem miejskim obrało, którego rzeczą będzie ku zapobieżeniu możebnym przypadkom odpowiednie przysposobić urządzenie. Lwów dnia 11 czerwca 1848. l. 40.744.»

Opóźnienie w uwiadomieniu nie dozwoliło, ażeby, wystawa bydła w odpowiedniej porze r. b. miejsce mieć mogła. Komitet przyłoży wszelkiego starania, ażeby pierwsza wystawa bydła we Lwowie w miesiącu lipcu roku przyszłego niezawodnie się odbyła. Z załączonych poniżej statutów, powezmą gospodarze wiadomość o celach zamierzonej wystawy, równie jak i o sposobie, w jakim nagrody za najcelniejsze uznane sztuki udzielane być mają. Tuszy on sobie nadzieję, że celniejsi hodownicy korzystać będą z tej sposobności, jaka im się nadarza obznajomienia publiczności ze swojemi przychowkami. Dzień i miejsce najbliższej wystawy ogłoszone będą wcześnie przez publiczne pisma.

*) Patrzy Rozprawy Towarz. Tom II. str. 8. i Tom III str 6.

Statuta zamierzonej przez galicyjskie Towarzystwo gospodarskie wystawy bydła we Lwowie.

§. 1. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie urządzając wystawę rogatego bydła, owiec i koni zamierza jedynie, częścią przez rozdawanie zaszczytnych oznak (medalów), częścią zaś przez zakupywanie po wyższych niż zwyczaj cenach bydląt za najlepsze uznanych, zachęcić gospodarzy do gorliwego zajęcia się poprawą hodowli, innym nabycie najpoprawniejszego bydła ułatwić, a nawet uboższym podać do tego sposobność, tak żeby za małą stosunkowo kwotę najlepszych stadnych bydląt nabyć mogli.

§. 2. Zrazu Towarzystwo gospodarskie w ten sposób zajmować się tylko będzie dźwignieniem hodowli rogatego bydła, owiec i koni, a w miarę jak się wzmagać będą pieniężne środki Towarzystwa, nie zaniedba ono zająć się także hodowlą innych zwierząt domowych.

§. 3. Wystawa bydła co roku pierwszych dni lipca w stołecznem mieście Lwowie odbywać się będzie. W tym celu Towarzystwo ogłosi wezwanie do gospodarzy, aby bydlęta na wystawę przeznaczone w pewnym czasie w obranem do tego miejscu przedstawili.

§. 4. Przy wyborze bydląt które Towarzystwo gospodarskie zakupi, albo za które dane będą medale, na żadne osobiste właściciela stosunki i okoliczności wzgląd miany nie będzie, i tylko istotne bydlęcia zalety o pierwszeństwie stanowić mają.

§. 5. Bydlęta przez Towarzystwo gospodarskie zakupione, mają być najprzód na widok publiczny wystawione, trwałem opatrzone piętnem i w umyślnie do tego sporządzone spisy wciągnione; a w końcu przez publiczne losowanie rozdane pomiędzy tych, którzy w niem przez złożenie kwoty niżej oznaczonej udziału nabędą.

§. 6. Z przyprowadzonych na wystawę, a przez obranych do tego sędziów za najlepsze uznanych, w prowincyi naszej spłodzonych i w stajni przyprowadzającego właściciela przez rok jeden wyhodowanych bydląt Towarzystwo gospodarskie co roku przynajmniej

Jednego buhaja za cenę od 150 do 200 złr. m. k.
Jedną krowę za cenę 100 do 150 złr. m. k.
Jednego barana za cenę 250 do 300 złr. m. k.
I jednego ogiera za cenę 250 do 300 złr. m. k.
zakupi i losowaniu podda. Warunki powyższe mają być wiarogodnie udowodnione.

§. 7. Właściciel za najlepsze uznanego bydlęcia któryby takowego za żadną albo przynajmniej za podaną przez Towarzystwo gospodarskie cenę sprzedać nie chciał, od Towarzystwa gospodarskiego otrzyma medal zaszczytny, a bydlę piętnem naznaczone zostanie, Towarzystwo zaś to bydlę tego samego rodzaju zakupi, które najwięcej po niem zalet posiadać będzie.

§. 8. Bydlę które raz uzyskało pierwszeństwo na żadnej następnej wystawie prawa do niego mieć nie będzie. Na jednej i tej samej wystawie nie może ten sam właściciel więcej nad jedną choćby najwyższą nagrodę pieniężną uzyskać; jeżeli jeszcze i innym sztukom z jego stajni pierwszeństwo przyznano, natenczas otrzyma on za każdą z onych medal, a w miejsce tych zakupione będą bydlęta innych właścicieli, które po nich najwięcej zalet posiadać będą.

§. 9. Kto w losowaniu udział mieć zechce, złoży uprzednio w kasie Towarzystwa gospodarskiego dwa złr. m., k. na którą to kwotę kartę (poświadczenie) otrzyma. Przez cały rok aż do rozpoczęcia losowania wspomnione stawki przyjmowane i kartki wydawane będą.

§. 10. W kartce takowej wymienione będzie nazwisko tego kto wkładkę uczynił, przytem opatrzone one będą liczbą porządkową i podpisem tego członka nieustającego komitetu Towarzystwa gospodarskiego, któremu to Prezes Towarzystwa poleci.

§. 11. Każdemu wolno będzie nieograniczoną ilość wkładek uiścić, a na każdą, osobna kartka wydana zostanie.

§. 12. Udział w losowaniu mający którzy we Lwowie nie mieszkają, wymienią nieustającemu komitetowi Towarzystwa gospodarskiego tę we Lwowie mieszkającą osobę która ich umocowanie mieć będzie do odebrania bydlęcia, jeżeliby jakowe losem na nich przypadło. Na utrzymanie bydląt w czasie wystawy i odsyłanie onych nowym szczęśliwym nabywcom Towarzystwo żadnych kosztów łożyć niebędzie.

§. 13. Kto raz do losowania należał, nie ma być przeto do powtórnych wkładek obowiązanym. Złożenie też stawki i nabycie kartki nadaje prawo do udziału w najbliższem tylko losowaniu.

§. 14. Losem nabyte bydlęta tylko za okazaniem kartki odebrane być mogą. Jeżeliby takowa zgubioną została, natenczas odbierający wyda pokwitowanie, opatrzone własnoręcznym jego, przez dwie komitetowi znane osoby przyznanym podpisem, w którym to pokwitowaniu wyraźnie o zagubieniu właściwej kartki wzmianka uczynioną będzie.

§. 15. Jeśli wygrywający w przeciągu przynajmniej czterech tygodni po losowaniu nie zgłosi się po swoją wygranę, już tem samem uważać się będzie tak, jak gdyby się prawa do niej wyrzekł. W takim razie komitet bydlę nieodebrane przez publiczną licytacyę sprzeda, z uzyskanej kwoty koszta utrzymania potrąci, a resztę do funduszu wystawy roku następującego przyłączy.

§. 16. Przewyżka przez wkładki uzyskanej kwoty nad wypłaconą ogółową cenę zakupionego bydła i inne przez Towarzystwo ponieść się mające koszta wystawy, użytą zostanie na kupno bydląt przy wystawie roku następującego, a w miarę jak się tym sposobem zwiększać będzie zapas środków pie-

niężnych, Towarzystwo albo inne także rodzaje zwierząt domowych do nagród przypuści, albo więcej sztuk ze wspomnionych trzech rodzajów choćby po nie tak znacznych cenach zakupywać będzie.

§. 17. Nieustający komitet Towarzystwa gospodarskiego na najbliższem po wystawie ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa zda sprawę i rachunek z uiszczonych wkładek i kwoty na kupno lub medale wydanej, a w krótkości to wszystko przez pisma publiczne ogłosi.

§. 18 Jeśli liczba wkładek do 475 nie dojdzie, Towarzystwo gospodarskie kupno i inne koszta, o ileby przez wkładki pokryte nie były, z własnych funduszów opędzi; a zato w losowaniu taki sobie udział zachowa, jaki na nie w miarę dodanej przez nie kwoty przypadnie.

§. 19. Nieustający komitet Towarzystwa gospodarskiego ma się zająć przygotowaniem i urządzeniem tak wystawy jak i losowania. Będzie tedy obowiązkiem jego:

a. Zawiadować funduszem z uiszczonych wkładek uzyskanym.

b. Wybrane przez sędziów bydlęta po cenach przez tychże ustanowionych z zebranego funduszu zakupywać, albo medale rozdawać, osobny spis bydląt które pierwszeństwo uzyskały prowadzić i tenże w archiwum Towarzystwa przechowywać.

c. Przeprowadzić losowanie i wygrywającym bydlęta wygrane pooddawać.

d. Co roku w czasopismie Towarzystwa gospodarskiego sprawozdanie z wystawy i rachunek z przychodu i rozchodu ogłosić.

e. Wybór sędziów stosownie do §. 20 zagaić.

f. Publiczną licytacyę bydląt przez Towarzystwo wygranych albo podług §. 24. przez właścicieli na sprzedaż wystawionych przedsiębrać; nakoniec

g. Takie zmiany w niniejszem urządzeniu, któreby doświadczenie jako najpotrzebniejsze wskazywało, ogólnym zgromadzeniom Towarzystwa gospodarskiego przedstawiać.

§. 20. Na corocznem ogólnem zgromadzeniu letniem Towarzystwo gospodarskie większością głosów wybierze zpośród siebie po trzech sędziów i tyleż zastępców dla każdego z trzech rodzajów zwierząt domowych do następującej w tymże samym roku wystawy przypuszczonych. Prezes Towarzystwa równość głosów przy wyborze rozwiąże. Sędzia który najwięcej głosów miał za sobą, rozstrzygać będzie w razie gdyby dwaj drudzy co do przyznać się mającego pierwszeństwa w zdaniach się między sobą różnili. Rozumie się że obrany sędzia poruczony mu obowiązek zda na zastępcę w razie gdy o bydle rodzaju tego stanowić ma, z jakim sam jako współubiegający występuje. Nie pochodzi ztąd jednak aby nie wyrokował o bydlętach innego rodzaju obcej własności.

§. 21. Nazwiska sędziów i ich zastępców na każdej wystawie do powszechnej wiadomości podane zostaną; będą oni nosić pewne widoczne swej godności oznaki.

§. 22. Jeszcze niebyłoby na czasie sędziom wybranym pewne względy na wiek lub szczególne zalety bydląt przepisywać; dlatego przyznanie pierwszeństwa zależeć będzie zupełnie od ich własnego zdania, opartego na doświadczeniu i dokładnej znajomości rzeczy. Wszelako w ustnem nieustającemu komitetowi zdać się mającem sprawozdaniu, które do spisu bydląt za najlepsze uznanych wciągnione zostanie, obowiązkiem sędziów będzie wymienić zalety i wiek tychże bydląt, nadewszystko zaś wyraźnie oświadczyć z jakiego względu i jakiemi przymioty wybrane bydlę do rozpłodu szczególnie się zaleca; mianowicie rogate bydło czy na wydój czy na rzeź albo do roboty zdatniejszem się okazało. Wszakże bydło rogate chociażby najlepiej utuczone niema mieć już dla tej jedynej przyczyny prawa do pierwszeństwa, jeżeli konkuruje ono z bydłem w chwili wystawy mniej utuczonem, ale zalecającem się większą zdatnością do dobrego utuczenia.

Przy ocenieniu wystawionych ogierów sędziowie to na uwadze mieć będą, że Towarzystwo przedewszystkiem o poprawę krajowego, wytrwałością celującego zawodu koni roboczych starać się zamierza. Cenę bydląt za najlepsze uznanych sędziowie sami w obrębie §. 6 przepisanych, ustanowią.

§. 23. Wystawa, wkrótce po ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego odbywać się mająca, poda gospodarzom z jednej strony najlepszą sposobność do spieniężenia bydląt w tym celu hodowanych, z drugiej łatwość nabycia celujących i własny ich zawód poprawić mogących stadników i matek. Nieustający komitet zajmie się tedy na żądanie właścicieli publiczną licytacyą ich na sprzedaż przeznaczonych bydląt; w każdym razie zaś i to w czasie wystawy nastąpi licytacya tego bydła,

któreby, stosownie do §. 18, własnością towarzystwa zostało.

§. 24. Gdyby dla nieprzewidzianych okoliczności cele zamierzonej wystawy osiągnąć się nie dały i takowe na przyszłość zaniechać wypadało, natenczas to przez pisma publiczne ogłoszone będzie. W takim razie kwoty z przewyżki wkładek w upłynionych latach, po potrąceniu wszelkich kosztów uzbieranej Towarzystwo użyje na takie cele gospodarskie jakie w miarę zebranej kwoty uzna za najstosowniejsze.

Protokół

Spisany na posiedzeniu komitetu nieustającego Towarzystwa gospodarczego, odbytem dnia 27 września 1848 roku, pod przewodnictwem Leona Xięcia Sapiehy, Prezesa tegoż Towarzystwa

W skutek wezwania Prezesa do l. 330, na dniu wyżej wspomnionym, o godzinie 11 zrana, w zwykłem miejscu posiedzeń, zgromadzili się następujący członkowie komitetu i ich zastępcy, jako to: Kazimierz hr. Krasicki, Maurycy Kraiński, Xdz Antoni Klima, Jakób Shoklitz, Władysław Biesiadecki, Edward Dulski, Kornel Krzeczunowicz i jako goście Jenerał Dezydery Chłapowski z synem i Adam hr. Zamojski.

§. 1. Po zagajeniu posiedzenia przez Xięcia Prezesa, hr. Krasicki zdał sprawę w ogóle o dotychczasowych czynnościach komitetu we względzie zaprowadzenia Zakładu gospodarstwa wzorowego w Łopusznej do kształcenia młodzieży na drodze więcej praktycznej niż teoretycznej. Nadmienił przytem, że kurs nauki rozpocznie się d. 1. listopada r. b. i że mamy już ośmiu kandydatów na uczniów którzy przyjęci są pod warunkiem, iż 1go stycznia mogą być uwolnieni, jeżeli się okażą niechętnemi lub fizycznie słabemi. Poczem czytał swoje uwagi i dodatki do raportu członka naszego pana Józefa Bogdanowicza z Kosowa, w celu okazania różnicy jaka zachodzi w kosztach uprawy i produkcyi ziemiopłodów w Anglii a w naszym kraju.

§. 2. Pan Maurycy Kraiński zdawał sprawę z czynności komitetu około zaprowadzenia wystawy bydła w kraju.

Po odczytaniu statutów wystawy bydła, których w naczelnym artykule udzielić publiczności nie omieszkaliśmy, rozpoczęła się debata nad oznaczeniem szczegółowem gatunku bydła na wystawę przyprowadzać się mającego. Xdz Antoni Klima żądał ażeby w statutach wyraźnie powiedzieć, do jakiej kategoryi ma szczegółowo należeć bydło na wystawę przyprowadzone, przytem napomknął że mówi o bydle rogatem i dzielił je na trzy kategorye: na opasowe, nabiałowe i pociągowe i chciałby ażeby nagrodę dawano za takie bydło, któreby w sobie powyższe trzy przymioty jednoczyło. Uważał zaś że rasa bydła rogatego, która najwięcej w pierwszym roku wyrasta i która największe cielęta rodzi, powyższemu wymaganiu mogłaby odpowiedzieć najlepiej.

Maurycy Kraiński: To idzie rasami.

Edward Dulski: Do jakiej kategoryi ma należeć bydło na wystawę przyprowadzone? czyli jakiego bydła nam najbardziej potrzeba: mlecznego, mięsnego lub silnego? są to pytania, które gdybyśmy mogli rozwiązać, wynalezlibyśmy kamień filozoficzny. Od karmy zależy wzrost bydlęcia. Co do cielęcia, to zależy od rasy i od buhaja. Konkluduję więc aby dawać nagrodę na wystawie krowom które na nabiał będą najlepsze.

Maurycy Kraiński: W statutach musieliśmy rzecz wziąć w najogólniejszym sensie, niewdając się w szczegóły.

Kazimierz hr. Krasicki: Szczegółowe oznaczenie tak samych nagród jako i sztuk bydła na wystawę przyprowadzonych, zostawujemy sędziom z grona Towarzystwa naszego wybranym.

Jenerał Chłapowski: U nas dają premia za najmleczniejszą krowę, największe w pewnym wieku cielę i wołu najwięcej ważącego.

U c h w a ł a II. Polecono Przyłęckiemu aby się zatrudnił: nakładem statutów oprócz w Rozprawach t. 5, także i w osobnym zeszycie, z 1000 exemplarzy, dla rozdania onychże pomiędzy członków Towarzystwa gospodarskiego i przybywających na wystawę właścicieli bydła; dalej, nakładem xięgi juxtów na stawki do losowania podług formularza A. niemniej otworzy Dziennik kasowy funduszu przeznaczonego na zakupienie bydląt podług wzoru B. nareszcie odda exhibit ten referentowi chowu bydła dla ułożenia formularzy, podług których prowadzone być mają rodowody bydląt za najcelniejsze przy wystawach uznanych i dla podania sposobu, w jaki znaczenie (cechowanie) bydląt przedsiębrać się będzie. Nakoniec w czasie posiedzenia komitetu, na którem dzień letniego ogólnego zgromadzenia oznaczonym być ma, przypomni rzecz względem ustano-

wienia dnia i miejsca, w którym wystawa najbliższa odbywać się będzie, co w osobnych do pism publicznych załączonych odezwach wcześnie poda do powszechnej wiadomości.

§. 3. Następnie na wezwanie Prezesa zastępca członka komitetu Władysław Biesiadecki odczytał pytania do jenerała Chłapowskiego, które w dopełnieniu uchwały IX. Komitetu z dnia 2 sierpnia r. b. Xiądz Antoni Klima ułożył w celu proszenia o dalsze wyjaśnienia stosunków gospodarstwa bezpańszczyźnianego w Poznańskiem.

1. Pytanie: Jaka była wartość morga pola ornego i morga łąk w okolicy jego przed zniesieniem pańszczyzny, a jaka jest teraz po 30 leciech? i gdyby można to wyrazić w jakich ustępach lat się podnosiła lub zniżała? abyśmy wiedzieli jaki skutek praca nasza i jak rychło go mieć może?

Na to pytanie odpowiedział jenerał Chłapowski mniej więcej w następujących wyrazach:

Długo trwało, nim się wartość ziemi podniosła: wolno nam bowiem było na 12 lat pańszczyznę zatrzymać; ale większa część właścicieli godziła się na czynsze. Dobra ziemskie w poznańskiem od lat dopiero 10ciu poszły niezmiernie w górę: gdyż wartość ich podwoiła się a miejscami i potroiła. Na zniesieniu pańszczyzny dobra nie straciły, ale potracili starzy gospodarze, którzy nie mogąc się z nowemi stosunkami pogodzić, trzymali się uporczywie dawnego trybu gospodarowania. Jednakże wartość ziemi nie w całem poznańskiem jest jednakowa; trzeba przyjąć że obwody zachodnie i południowe, jako więcej zaludnione i do Szląska i prowincyi niemieckich przypierające, mają większą cenę ziemi, a niżeli wschodnie i północne, chociaż w tych ostatnich powiatach stosunki handlowe są korzystniejsze. Morg pola w powiecie kościańskim najdroższy 120 złr. m. k. Taniej nie dostanie morga nad 20 do 80 talarów pruskich w powiatach południowych i zachodnich. Powiat kościański chociaż gorszą ma ziemię niż Kujawy, ale w niej zawsze się urodzi, gdy tymczasem na Kujawach, które wielkie mają podobieństwo do Podola, nie zawsze się urodzi: bo w lata posuszne, złe bywają urodzaje.

2 pytanie: Czy zniesienie pańszczyzny w poznańskiem wpłynęło na odmianę trybu gospodarskiego, w ten sposób, że ustało gospodarstwo trzypolowe i nastąpił płodozmian czyli nie? i jaki płodozmian doświadczają że najlepiej odpowiada płatnemu robotnikowi ze względu na czysty dochód z roli?

Odpowiedź: Przed zniesieniem pańszczyzny nie wiem o płodozmianie w Poznańskiem; po skasowaniu pańszczyzny długo ogół właścicieli ziemskich miał trzypolowe gospodarstwa. Teraz bardzo wielu gospodarzy wzięło się do płodozmianu. Tryb gospodarstwa płodozmiennego jest u nas rozmaity, najpospolitszy niemiecki, w którym owsy idą po życie; przekonałem się atoli, że owies najlepiej siać po życie.

3 pytanie: Czy cena robotnika stoi w stosunku z cenami płodów rolniczych, to jest czy się wraz z temiż podnosi i spada i czy się w przeciągu tych lat 30 już uregulowała cena robotnika tak że ją można wyrazić pewną miarą żyta?

Odpowiedź: Cenę robotnika rachujemy za cenę zboża. Cena robotnika nie jest stała, ale się raz podnosi, a drugi raz spada. Cena zboża wywiera wpływ na cenę robotnika: im droższe zboże, tem droższy robotnik. Wszakże jeżeli cena zboża w pierwszym roku spada, cena robotnika nie zmienia się; dopiero gdy w drugim roku spada cena zboża to i cena robotnika się zniża.

4 pytanie: Koszenie łąk i roślin pastewnych czy idzie na dnie, czy na wymiar od przestrzeni i ile płacą dziennie? Ile zwykle na średnim plonie, to jest 20 do 30 cetnarów siana z morga ukosi i ile płacą od takiegoż morga na ogół zgodzonego?

Odpowiedź: Robotnika płacimy na dnie: bo zgodzony od morga miałby powód spieszyć się z robotą. Dzień płaci się po 20 kr. m. k. Robotnik skosi przez dzień owsa 3 morgi brandeburskie a pszenicy 2 morgi. (Morg brand: =709sąż. czw.)

5 pytanie: Jak zwykle godzą osadzonych komorników lub zagrodników do dworskiej roboty?

Odpowiedź: Parobek robi cały tydzień i różnie się płaci podług okolicy, im bliżej Szląska, tem taniej: w bydgoskim 25, w poznańskim 20, w kościańskim 15 talarów rocznie i stół. Parobek żonaty lub komornik pobiera w ordynaryi 6 korcy żyta, $^3/_4$ korca jęczmienia, $^1/_2$ korca tatarki, 2 garnce soli, ogród o 300 do 400 sążni czworobocznych i pewną miarę kartofli, tudzież utrzymanie jednej krowy. Prócz tego pobiera opał ze snopków gałęziowych i pozwala mu się dwa razy wykopywać pienki. Pienki sosnowe płacą się u nas po 3 złp. a dębo-

we po 1 złp. Żona komornika obowiązaną jest pracować przy strzyży owiec, grabiance, lnie i przędzeniu.

6 pytanie: Jaki stosunek okazuje się co do liczby oficyalistów i dozorców ekonomicznych bez pańszczyzny i dawniej przy pańszczyznie i jaki stosunek płacy tychże teraz i przed 30 laty?

Odpowiedź: Zmniejszyła się potrzeba oficyalistów ponieważ czeladź wprawna jest do roboty i nie potrzebuje takiego dozoru jak dawniej. Włodarz czyli starszy parobek zwykle przewodniczy w pracy.

7 pytanie: Stosunek komorników do pana czy wywołał jakieś nowe ustawy ze strony rządu? lub czyli i jakich ustaw daje się czuć potrzeba?

Odpowiedź: Nie wywołał żadnych nowych ustaw. Rząd nie karał pokątnych doradźców, a po nastąpionych w r. 1846 aresztowaniach przedawał ziemię chłopom, ile możności niemieckim, z dóbr skarbowych (amtowskich) pod pewnemi warunkami. Ztąd wielu parobków zostało komornikami; rząd przeznaczył dla jednego po 6 morgów brandeburskich na amtowskich gruntach. W złej intencyi rząd to zrobił, chcąc chłopów naszych przywiązać do siebie; ale się to mu nie udało; tegoroczne wypadki najlepszym tego są dowodem.

8 pytanie: Czy między dawnemi poddanemi a panem nie formuje się znowu stosunek klientów do patronów?

Odpowiedź: Formuje się i bardzo miły: wieśniak nie może się obejść bez pana i zależy od niego.

Po zakończeniu posiedzenia przedłożone były jenerałowi Chłapowskiemu mapy gospodarskie Łopuszniańskich gruntów i zaprowadzonego płodozmianu. Poczem część członków udała się do oglądania Żniwiarki Tyminieckiego przez pana Klimkiewicza z poprawkami wykonanej i na pokaz do Lwowa z Wełdziża przywiezionej. Dla spoźnionej pory roku próba tą żniwiarką na zbożu nie mogła być wykonaną. Jest jednakże wielkie prawdopodobieństwo że celowi swojemu odpowie, jeżeli nie wszędzie; to przynajmniej na równinach a szczególnie na Podolu.

Na tem zakończyło się posiedzenie i protokół zamknięty został.

We Lwowie, dnia 27 września 1848 roku.

Widziałem Krasicki. Stanisław Przyłęcki.

Kilka słów o mierzwie.

(Ciąg dalszy z nru. 41)

Zadaniem więc rolnictwa jest wrócenie ziemi zabranych jej części, a których atmosfera dostarczyć nie zdoła. Zwrót takowy następuje za pomocą nawozów, a po większej części za pośrednictwem mierzwy. *)

O mierzwie.

Mierzwą nazywamy słomę, która usłana pod zwierzętami domowemi, wciągnęła w siebie ich urynę, pomieszała się z ich odchodami i po tem połączeniu podległa, za pomocą fermentacyi, większemu lub mniejszemu zgniciu.

Rodzaj ten nawozu, najpowszechniej używany i łatwy do uzyskania wszędzie gdzie paszone jest bydło na stajni, lub w oborze, jest połączeniem chemicznem bardzo różnorodnem: ponieważ znajdujemy w niem rozmaite części roślinne i zwierzęce, a nadto wielką rozmaitość części solnych rozpuszczalnych i nie rozpuszczających się.

Natura i własności mierzwy zależą od rodzaju zwierząt, które przyczyniły się do jej utworzenia: od pokarmu, którego te ostatnie dostały od natury i stosunku ściołki, z resztą od sposobu obchodzenia się z mierzwą.

Zastanówmy się poszczególnie nad skutkiem i wpływem każdej z tych okoliczności.

§. 1. O naturze odchodów zwierzęcych.

Odchody zwierzęce, stanowiące ważną część mierzwy, są jednym z najsilniejszych nawozów, ponieważ raptownie się rozkładają i w małej objętości zawierają wielką ilość saletrorodu**) i solnych części.

*) Co do innych rodzajów nawożenia gruntu czyli dostarczenia mu brakujących mineralnych części, na których wzrost roślin polega, odsyłam czytelnika do licznych dzieł rolniczych, o tym przedmiocie szeroko i uczenie traktujących. Zamiarem moim jedynie jest okazać ważność nawozu zwierzęcego, wpływ który na żyzność gruntu wywrzeć może i sposób, w jaki obchodzić się z mierzwą trzeba, abyśmy całkowitej jej działalności na największą korzyść naszą użyli.

**) Rozdzielone są zdania chemików co do źródła z którego rośliny czerpią saletroród do rozwinięcia ich tak potrzebny. PP. Boussingault i Payen sądzą, iż azot pochodzi po większej części z mierzwy, Liebig zaś utrzymuje, iż obecność azotu w atmos-

Własność użyźniania nie istnieje w nich w jednym stopniu. W pierwszym rzędzie mieszczą się odchody zwierząt mięsożernych, w drugim spożywających ziarno, w trzecim paszonych trawami. Różnica siły w nich zawartej zależy od mniejszej lub większej obfitości zwierzęcych części w azot bogatych.

A. *Odchody ptaków*, a zwłaszcza gołębi, lepszym są nawozem, niż exkrementa zwierząt paszonych po oborach, dla tego, że ptaki żywią się po większej części ziarnem i robakami, a uryna ich, jedną z odchodami stałemi stanowi masę; nadto mają odchody te i tę wyższość, iż zgromadzają się powoli w miejscach wolnych od słońca, powietrza i deszczu. Chemiczne połączenie ich jest następujące:

Oszczątki roślinne	Krzemionka.
» piór	Kwas urynowy połączony poczęści z wapnem i amoniakiem.
Białko	
Węglan wapna	
Fosforan wapna	

Żałować należy, iż w naszych obszernych gospodarstwach mierzwa ta nie jest na wielką skalę do użycia z powodu małej ilości, którą otrzymać można. Zaniedbywać jej wszakże nie trzeba. Mierzwa gołębia, zwana Colombine, zbierana jest starannie w Belgii i północnej Francyi. Gołębniki bywają często zaścielane oszczątkami lnu, trocinami, ziemią i piaskiem; czyszczenie onych częste nie dopuszcza robactwa, które ptastwu szkodzi i mierzwę niszczy. Użyta ta mierzwa przed fermentacyą na wpół z popiołem, korzystnie działa na małe uprawy szczególnie, jako to: konopi, lnu i warzyw ogrodowych.

W Peru używają do użyźniania piaszczystych wybrzeży tego kraju ptaszych odchodów, napotykanych w wielkich ilościach na kilku wysepkach*) południowego morza, gdzie tworzą pokłady do 15 łokci głębokie. Odchody te stanowią tak nazwane Guano. Trudno przypuścić, aby ptaki zaludniające te strony mogły takie ogromy odchodów utworzyć. Domniemywać więc się trzeba, iż guano nie należy do tegoczesnej epoki, i że to jest Koprolit czyli exkrementa ptaków przedpotopowych. Niedawnemi czasy odkryto na południowem wybrzeżu Afryki niezmierne pokłady guana, które codziennie bywa do Europy wywożone. Kombinacya chemiczna tego nawozu znalazła się ta sama co w odchodach ptaków wodnych i domowych z tą różnicą, iż stosunek saletrorodu w pierwszym jest większy. Rzucili się z zapałem rolnicy angielscy na nowy ten sposób podsycania żyźności, doświadczenia liczne okazały, iż nawóz ten najkorzystniej daje się zastosować do łąk i traw pastewnych. Co do nas, odległość niepewność, a zwłaszcza znaczne koszta przewozu niepozwalają nam korzystać z tego gospodarskiego bogactwa.

B. *Odchody zwierząt trawożernych*, do których dołączamy exkrementa trzody chlewnej, nie tak silnie działają jak poprzedzające, a to z powodu, iż zawierają mniej części rozpuszczalnych, mniej azotu i większy stosunek włókna roślinnego, które trudno się rozkłada. Im więcej pokarmy przerobione są w organie trawiającym, im więcej przeszły one sokami zwierzęcemi, tem większa działalność skutków trawienia.

Zwierzęta trawożerne w następującym porządku się mieszczą ze względu na coraz większą użyźniającą siłę ich odchodów:

Trzoda chlewna.
Bydło rogate.
Konie i
Owce.

W Anglii uważają mierzwę po świniach jako równie silną, jeżeli nie lepszą od gnoju bydła rogatego Różnica ta ztąd pochodzi, iż w tym kraju wieprze z jak największem staraniem są tuczone. Zarzucić można w ogóle tej mierzwie, iż świnie, nie trawiąc większej części ziarn znajdujących się w ich karmie, zostawiają w exkrementach swych nasiona zielsk i chwastów. Nadto, gnój ten zamyka w sobie obfitą ropę, której ostrość roślinom szkodzi, ztąd też używają rolnicy zagraniczni tego nawozu na łąki, gdzie ostrość i płynność jego zamiast szkodzenia, staje się pomocną. Anglicy mieszają zwyczajnie gnój ten z gnojem końskim. Jest to naj-

ferze dostateczną jest do wyrobienia glutenu. Jest łatwy sposób zakończenia tego sporu: W samej rzeczy sam wpływ powietrza atmosferycznego wystarczy na otrzymanie obfitego plonu, ale zadaniem rolnictwa jest coraz większa produkcya, im więcej podamy roślinom azotu przy innych częściach równie im potrzebnych, tem więcej otrzymamy ziarna, co nietylko celowi nauki ale i potrzebom kraju najlepiej odpowie.

*) Są to wyspy Chincha, Ilo, Iza i Azica.

praktyczniejszy sposób zobojętnienia wad mierzwy po trzodzie chlewnej, a polepszenia zarazem gnoju końskiego.

Oto jest podług analizy P, Girardin kombinacya chemiczna odchodów krowich, końskich i owczych.

	Krowy.	Konie.	Owce.
Woda	79.724	78.36	68.710
Części organiczne rozpuszczające się w wodzie	5 340	4.34	4.100.
W alkoholu . . .	2.000	2.60	2.800.
Włókno drzewne . .	8.706	12.16	16 260.
Części solne, jako to: fosforany wapna, magnezyi, węglan wapna, krzemionka, krzemian, potassium . .	4.230	2.54	8.130.
	100.000	100.000	100 000.

Mierzwa bydła rogatego jest mniej silną, nie tak prędko fermentuje, bo więcej wodnista i zdolniejsza do zatrzymania wilgoci niż gnój koński lub owczy. Dla tego też pierwszą nazywamy nawozem zimnym, dwa zaś drugie gorącym. Pierwsza działa wolniej, ale dłużej i równiej; urodzaje po niej są mniej piękne, ale dobroć ich się przedłuża: jest bowiem faktem niezaprzeczonym, iż władza użyźnania tem prędzej się wycieńcza, im silniej i raptowniej działa.

Jedną z korzyści odchodów bydła rogatego jest, że z powodu znacznej swej wodnistości, można z niemi wielką ilość ściołki pomieszać; a że z drugiej strony więcej jest bydła rogatego u nas niż każdego innego, mierzwa ta najwięcej nam korzyści przynosi, tem więcej, że można jej na wszystkie prawie rodzaje gruntu i do wszelkiej uprawy użyć.

Mierzwa końska zaorana w stanie świeżości, to jest przed wszelką fermentacyą, silniejszą jest od mierzwy bydlęcej. Działalność ta o wiele się zmniejsza, skoro dopuszczamy fermentacyę i przystęp powietrza. Pochodzi to ztąd, iż odchody końskie suche, zapalają się, skoro w kupach są złożone i tracą znaczną ilość pierwiastków najużyteczniejszych, a zwłaszcza soli amoniakalnych. Podług pana Boussingault gnój koński świeży zawiera w stanie suchym 2,7% azotu. Ten sam gnój złożony w grubych pokładach, rozkłada się, traci 1,7% azotu, a za pomocą fermentacyi ubywa mu $\frac{6}{10}$ jego wagi.

Mierzwa końska, jak ją zwyczajnie w naszych gospodarstwach widzimy, zda się na grunta gliniaste, ciężkie, wilgotne; szkodliwą jest piaszczystym i wapiennym. Za pomocą zaś środków, o których niżej powiemy, przydatną będzie na wszystkie grunta, i tylko wyższym stopniem działalności od gnoju bydlęcego się odznacza.

Mierzwa owcza ze wszystkich gnojów jest najsilniejszą. Zdeptana mocno w owczarniach, gdzie zwykle aż do chwili wywiezienia na pole zostaje, i pozbawiona wilgoci, przedstawia ona mało symptomatów fermentacyi. Kształt jej i twardość przeszkadzają pomieszaniu się zupełnemu z ściółką. Zaleca się gnój ten szczególnie na grunta sapowate i zimne: najskuteczniej działa na rośliny olejne. Mniej gorący niż koński, działa trwalej, ale nie więcej nad dwa lata.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sadogóra na Bukowinie, 18 październik. Na teraźniejszym jarmarku, który z powodu świąt żydowskich kuczek dopiero na dniu 16 b. m. rozpoczął się, było z Multan w ogóle 1972 sztuk wołów, średniej dobroci. Parę najlepszych przedawano po 105 złr. m. k. najgorszych po 50 złr. krajowych wołów było około 300 tylko par, które do Galicyi po największej części na stajnię przedane zostały: płacono za parę po 60 do 80 złr. m. k. a zatem taniej niż na przeszłym jarmarku. Jałownika przypędzono znaczną ilość na przedaż, ceny były bardzo niskie, ale nie było kupców. Koni tą razą nie było także, co głównie zamknięciu granicy besarabskiej przypisać należy. W ogólności cały handel zatamowany. Przyszły jarmark odbędzie się 7 listopada, na który mało bydła spodziewają się, zwłaszcza że są głosy, jakoby w naszym obwodzie mało właścicieli gorzelń zamierzało woły na stajni trzymać.

Zbiór kartofli w naszej okolicy już się rozpoczął. Ziemniaków jest mało, ale są zdrowe. Ceny zboża są następujące: korzec pszenicy 12 złr., żyta 10 złr., jęczmienia 9 złr., owsa 5 złr., kukurudzy 8 złr., hreczki 8 złr. w. w.

Odpowiedzialny redaktor *Stanisław Przyłęcki.* *Nakład i druk Piotra Pillera.*